

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t. „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz piśmie literackim p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Na inseraty płaci się za miejsce rzędka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres płażącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwiska korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 134.

Bochum, sobota, 10 listopada 1900.

Rok 10.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemiezyć się pozwoli!

Na listopad i grudzień

zapisywać można już teraz

„Wiarusa Polskiego“

z trzema bezpłatnymi dodatkami:

**„Nauka Katolicka“,
„Głosem górników i hutników“
i „Zwierciadłem“**

na każdej pocztę.

Prenumerata wynosi na te dwa miesiące

tylko 1 markę,

a z odnośzeniem do domu 20 fen. więcej.

Rodacy! Nakłaniajcie swych znajomych do licznego zapisywania „Wiarusa Polskiego“ na listopad i grudzień.

Polacy na obczyźnie.

Język ojczysty

to obok wiary św. skarb największy każdego człowieka. Wie to każdy z nas, a jednak ilu to Rodaków naszych na obczyźnie nie uczy swych dzieci po polsku? Setki, ba, tysiące mogłyby pewnie takich naliczyć.

Rzecz naturalna, że jeżeli rodzice mówią do dziecka od kołyski po niemiecku, że wtedy po polsku nie może się nauczyć. Czeza to więc wymówka, że nie można na obczyźnie nauczyć dziecka po polsku, bo jeżeli rodzice tylko po polsku do niego odzywać się będą, wtedy nauczyć się musi po polsku.

Odraza przejmując się człowiek do rodziców, gdy słyszy, że sami nawet nie umieją po niemiecku, a mimo to odzywają się do dziecka po niemiecku już wtedy, gdy ono jeszcze nawet ledwie zaczyna mówić. Jakże nazwać takie postępowanie? To, po prostu mówiąc, szczyt nierozumu! O, zaiste, że tylko nierozum jest powodem takiego postępowania, a kto tak postępuje, ten zasługuje na pogardę każdego uczciwego człowieka, bo pomija językiem, który odebrał w spuściźnie od swych rodziców.

Czy Niemcy tak postępują? O nie! Znamy czysto polską wioskę, w której jeden jedyny Niemiec mieszka. Tak rodzice jak i dzieci mówią biegle po polsku, ale jeszcze nikt nie słyszał, aby dziecko się choć raz do rodziców po polsku odezwało. Jeżeli więc Niemiec, choć pomiędzy samymi Polakami mieszka, nauczył dzieci swe po niemiecku, więc też rodzice polscy na obczyźnie nauczyć mogą swe dzieci po polsku, byle tylko chcieli, jestto bowiem przeciwnie naturze, aby rodzice w obcej mowie porozumiewali się ze swymi dziećmi.

Nasz język polski tak piękny, że każdy cudzoziemiec, który go poznał, nim się zachwycił, a tu znajdujemy tak nierozsądnych rodziców, którzy do dzieci po niemiecku mówią. Zasłużona kara ich za to nie minie, o tem mogą być pewni, bo Bóg nie pozwoli, aby jego darami gardzono bezkarnie.

Rodacy! wejdźmy w siebie i nawróćmy na inną drogę, jeżeli dotychczas zaniedbywaliśmy w tym względzie nasz obowiązek. Postępujmy tak, abyśmy za siebie samych za dzieci nasze bez trwogi za ks. Konstantym Damrothem, owym zacnym kapłanem-patryotą mogli powtórzyć przysięgę:

A jeśli ciebie stłumię w łonie,
Ojczysta mowo, to ułomne
Me serce w bólu niech utonie,
I niech się kurczy wiarołomne,
Niech ze szpon troska mnie nie puści,
Niech język przyschnie do czeluści
Przy zgonie!

Bruch. Niedawno temu założono tu towarzystwo przemysłowców, aby się wspólnie w sprawach rzemieślniczych pouczać na zebraniach. Rzecz to dobra, byle członkowie należycie cel takiego towarzystwa pojęli i gorliwie nad jego rozwojem pracowali. Rzemieślników polskich w Bruchu jest dużo, mogłoby więc i nowe towarzystwo doczekać się pomyślnych skutków swej działalności.

Rzemieślnik polski, przyszedłszy na obczyznę, powinien starać się o to, aby się wydoskonalił w swym zawodzie, aby, wróciwszy do Polski, wrócił z doświadczeniem nabytym w warsztatach przemysłowych na obczyźnie. Każdy dziś uczyć się musi, a jak wszystko, tak i rzemiosło się udoskonala, kto więc nie kroczy wraz z postępem, ten pozostanie w tyle. Na obczyznę przychodzi też dużo młodzieży rzemieślniczej, nie wszystka jednak ona korzysta z nadarzającej się w tych stronach sposobności, aby powiększyć swą wiedzę zawodową i oświatę ogólną. Członków swych do pracy w tym kierunku zachęcać, to jedno z zadań naszego towarzystwa przemysłowego. Z tego powodu zwracamy się nie tylko do wszystkich rzemieślników w Bruchu z prośbą, aby przyłączyli się do naszego grona, lecz prosimy wogóle wszystkich Rodaków w Bruchu o łaskawe popieranie naszych usiłowań, które społeczeństwu naszemu dużo przynieść mogą korzyści.

Do zarządu zostali obrani: L. Kubiacyk przewodniczącym, J. Kalota zast., F. Janowski sekretarzem, F. Mazurek zast., J. Mroskowiak kasyerem, J. Gawron zast. kasyera, J. Bartkowiak bibliotekarzem, W. Farulewski zast., M. Ławicki i F. Jakubowski rewizorami kasy.

Jeszcze raz prosimy o poparcie naszych dążeń, mających dobro członków na oku, a towarzystwo ze swej strony dołoży starań, aby służyć sumiennie naszej wspólnej sprawie, a chcąc jej ze skutkiem służyć, trzeba coraz to nowe sposoby wyszukiwać. Jednym z takich sposobów, to właśnie gorliwa praca nad rozbudzeniem w młodzieży rzemieślniczej, przybywającej na obczyznę, dążeń do postępu w swym zawodzie. Pracujmy w tym duchu, a wtedy śmiało powiedzieć będziemy mogli:

Polski przemysł niech nam żyje,
Przemysłowi cześć!
Bo w nim dążeń dziś się kryje
Narodowych treści.

Berlin. Wobec znanego zarządzenia władz pruskich, które zamknęły prywatne szkoły polskie uzasadniając zarządzenie brakiem odpowiednich lokalów itp., projektowanem jest założenie w Berlinie „domu polskiego“, który stałby się ogniskiem centralnem rozproszonych po mieście stowarzyszeń polskich. Polska kasa oszczędności i polski przytułek przeniósłby się

do tego domu. Zamieszkali w Berlinie Polacy, drogą składek zbierają już podobno fundusz na wzniesienie domu polskiego.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach. Warmii i Mazur.**

Czerwińsk. 16 bm. oddanym zostanie do użytku publicznego przystanek towarowy w Majewie (Paulsdorf) między Czerwińskiem a Morzeszczynem.

Złotowo. Zamek książęcy w wielkim parku byłby onegdaj niemal się spalił, bo w wędzarni wybuchł ogień, który udało się jednak rychło ugasić.

Rytel. We wtorek wieczorem szedł pan Gierszewski z Rytla do Raciąża. Nagle na raziążkiem polu padł strzał, a nabój uderzył tuż obok p. G., tak iż krok dalej byłby go uśmiercił. Kto był owym nieostróżnym strzelcem, nie wiadomo.

We wsi Pieczenia założono „Kriegerverein“, do którego wabia także Polaków-katolików. Ponieważ towarzystwo jest symultanne, a na czele są protestanci, przeto udział w „kriegervereinach“ naraża katolików na zobojętnienie dla religii. Kto się na takie niebezpieczeństwo naraża popełnia grzech ciężki. Biskupi katolicki często ostrzegają przed towarzystwami symultannymi i nawołują wiernych aby wstępowali tylko do czysto katolickich towarzystw. Do „kriegervereinu“ prawy Polak-katolik wstępować nie powinien.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Szowinizm niemiecki. Z miasta donoszą „Oręd.“: Dzisiaj o godzinie 12 wracały dzieci ze szkoły i rozmawiały po polsku. W drodze spotkało ich dwóch Niemców i mówili: „Ihr sollt deutsch sprechen nicht polnisch.“ Jedno z dzieci odezwało się: „Ich kenn nicht deutsch sprechen, sondern polnisch.“

Podobne wypadki zachodzą częściej.

Poznań. Wiec polski odbył się w Poznaniu staraniem mieszczaństwa, pod przewodnictwem sędziwego pisarza Józefa Chociszewskiego. Uchwalono na nim kilka rezolucyj.

Jedna z nich brzmi tak:

„Zebrani na dzisiejszym wiecu obywatele Polacy

nawołujemy cały lud polski

w zaborze pruskim, w kraju i na obczyźnie do kształcenia i wzmocnienia swej siły zarobkowej, do ekonomicznej solidarności, do zaniechania życia nad stan a zamiłowania oszczędności i wstrzemięźliwości,

przez wzgląd na to, że dążności i projekta hakatystów, szukające u rządu poparcia i sankcyi, mogłyby w przyszłości wywołać dla żywiołu polskiego groźną kwestyę chleba powszedniego, bytu ekonomicznego i narodowego.“

Oby tylko wszyscy Polacy tak postępować chcieli!

Poznań. Związek ziemian założono w Poznaniu, a do komitetu i rady nadzorczej wybrano także kilku obywateli z Prus Zachodnich. Zadaniem związku jest ochrona własności ziemskiej. Komitet ma zagrożonych ruiną ziemian wspierać radą i czynem.

Miejska Górka. W dniu 11 bm. odprawili w naszym kościele farnym prymicye czyli pierwszą Mszę św. neopresbiter ks. Rozankiewicz, wychowaniec wielebnego a dziś schorzałego księdza proboszcza tutejszego Chrustowicza

Czarna ospa w Księstwie. W Wielkim Opoku pod Gniewkowem zapadło wiele osób na czarną ospę, którą przywlekli z sobą galicyjscy robotnicy, zajęci wydobywaniem buraków. Kilka wypadków zakończyło się śmiercią. Zarządzono środki bezpieczeństwa.

Miłosław. Do pism hakatystycznych donoszą z Miłosława: „Tuż przy bramie do parku p. Kościelskiego stała dotychczas tablica z niemieckim napisem: „Nach Neustadt.“ Naza jutrz po procesie p. Kościelskiego tablica ta znikła — a miejsce jej zajęła inna, z polskim napisem: „Do Nowego Miasta.“ Niemcy jednakże przetrzymują ten nowy cios.“

Wierzmy chętnie, że „przetrzymają!“ Państwo niemieckie istniałoby także, gdyby nawet na wszystkich drogokazach w dzielnicach polskich — jakby się zresztą należało, stały tablice z polskimi napisami.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Zabelków. Lokalia tutejsza została w bieżącym roku wyniesiona do rządu probostw. Pierwszym proboszczem został dotychczasowy zarządca lokalii ks. Karol Proschke, który pracuje tu już od roku 1864. Uroczystego wprowadzenia go w urząd dokonał ks. dziekan Hrabak z Bienkowic.

Bytom. Na szybie Goduli spotkało górnika Balcera Sikorę w poniedziałek, 5 bm., nieśczęście pomiędzy szóstą a siódmą godziną. Wydobyli go i odstawił na Godule, gdzie prosił o księdza, aby go pojednał z Panem Bogiem na drogę do wieczności. To się stało. Przywołano też lekarza, ale przed jego oczami śp. Sikora Bogu ducha oddał.

Hakatysci na Śląsku rozwinęli w ostatnim czasie bardzo energiczną działalność, dzięki której powstały nowe filie „Ostmarkvereinu“ w Kluczborku i Wołczynie. Natomiast w Królewskiej Hucie, Swidnicy i Głogowie rozpoczęto już wstępne prace koło założenia dalszych „grup miejscowych“ tegoż związku dla warowania niemieczyzny. Wiadomość tę podaje „Kattowicerka“, główny organ hakaty na Śląsku.

Wiadomości ze świata.

Rozruchy w Chinach. Wojska chińskie są rozbite i znikły, a równocześnie z nimi rozproszyły się lub ukryły kupy bokserów. Oddziały europejskie urządzają tylko oblavy na bokserów i tępią ich bez litości według hasła „Pardonu się nie daje“. W tych łowach biorą udział oczywiście także i wojska niemieckie. Dnia 29 z. m. generał Gayl, major Förster i adjutant Boehn starli się na czele jednego batalionu pruskiego i angielskich saperów z większą kupą bokserów pod Tsekinkuan tuż przy wielkim murze chińskim. Według telegramów, bokserów było tam tysiąc, a poległo z nich 50, podczas gdy z Niemców zginął tylko jeden i 7 odniosło rany. Pisma berlińskie zaliczają to do słynnych zwycięstw, ale chyba dla tego, że nie mogą się poszczycić czemś lepszym.

Dzienniki niemieckie przytaczają charakterystyczne listy żołnierzy niemieckich w Chinach, pisane do rodzin.

Tak np. pisze żołnierz z Kiauczau: „Mordujemy Chińczyków tak, że całe życie pamiętać będą żołnierzy niemieckich. W nocy przewracamy do góry nogami wsie chińskie, szukając broni. Smutny los czeka Chińczyków, którzy się dostaną w ręce nasze. Bijemy ich nie tylko kulakami, ale częstujemy nawet kilkudziesięciu uderzeniami bykowca. Po takiej egzekucji nie może żaden z nich przemówić ani słowa. W końcu odcinamy im nosy własnymi ich szablami.“

Inny żołnierz pisze z Tientsinu: „Wszystko zrujnowane, zniszczone. Wsie popalone; dokoła, gdzie spojrzeć, trupy, a nad nimi gromady wyjących psów. Nielicznych Chińczyków, którym udało się uniknąć śmierci, zaprzęgamy do ciężkiej roboty, popędzając ich kijami bambusowymi. Pewnego dnia kazaliśmy robotnikom chińskim pracować do ostatniej chwili przed ich rozstrzelaniem. W jednym tygodniu zastrzeliliśmy lub zażgaliśmy 60 ludzi, którzy sami sobie wykopać musieli dół, gdzie wrzucono ich ciała. Rzekła Peiho jest pełna trupów.“

W liście pewnego żołnierza Niemca, który z pierwszą wysłką wyruszył na plac boju, znajdujemy następujący wstęp:

... Wczoraj napadło 100 Chińczyków na jednego kupca chińskiego, będącego pod opieką

niemieckiego wojska. Chwyciliśmy 90 bokserów, przywiązaliśmy ich warkoczami do liny i wystrzelaliśmy tę bandę.

Ciekawy nader list otrzymał również socjalistyczny berliński „Vorwärts“ od jednego z ochotników niemieckich.

Kochany bracie, wierz mi, z tych 500 ochotników, z którymi jechałem, może ledwie 50 wyruszyłoby w pole, gdybyśmy byli znali wszystkie okoliczności. Nigdy nie marzyłem, aby tak miano postępować z tymi, którzy dobrowolnie się zaoferowali nieść życie za ojczyznę. Każdy z nas mówi o własnej głupocie. Postępują sobie z nami, jak z najgłupszymi rekrutami....

Doprawdy dużo mówiący list.

Taką cywilizację szerzą w Chinach!

Z różnych stron.

Kamen. Ze Ślązka przybyło dotąd w ostatnich dniach 200 górników sprowadzonych dla kopalni „Monopol“ i „Grimberg.“

Stoppenberg. Górnik Rudolf F. z Schonebeck, który swemu bratu toporkiem czaszkę rozbił, został już aresztowany.

Bottrop. Wójtem tutejszego obwodu został wójt Böckenhoff z Herten.

W Bremie umarł majtek Kunze na dżumę.

Kamen. Nareszcie zaczynają budować nowy kościół katolicki, ale też czas wielki, gdyż stary ledwie połowę wiernych uczęszczających do kościoła może pomieścić.

Podwyższenie abonamentu. Skutkiem podrożenia papieru, gazety niemieckie podwyższają abonament i cenę za ogłoszenia. Tak np. wychodzące w Toruniu „Torner Ztg.“, „Ostdeutsche Ztg.“ i „Torner Presse“ podwyższają od 1 stycznia abonament o 50 fen. na kwartał, a za ogłoszenia pobierać będą także wyższą opłatę.

Brema. „Nordd. Lloyd“ urządził tu kaplicę katolicką za 60,000 mr. i polecił, aby w niej kazano we wszystkich odnośnych językach.

W Genui i Medyolanie przytrzymało w bankach już za blisko 2000,000 mr. papierów wartościowych, skradzionych w Watykanie.

Zasypane wesele. O strasznym wypadku donoszą z Janiny w Turcji. Odbywała się tam uroczystość weselna, w której brało udział 50 przeszło osób. Nagle w czasie zabawy runął dach sali weselnej. Wydobyto z pod gruzów nowożeńców i 5 innych osób ciężko rannych, dalej zwłoki dwóch mężczyzn, 4 młodych kobiet, 4 dziewcząt chrześcianek, młodej tureczki i 2 chłopców turek.

Ludność Warszawy. Według opracowanego świeżo wykazu urzędowego ludność Warszawy w r. 1899 wynosiła 645,848 osób. Urodzeń w ciągu roku ubiegłego było 24,368 (12,782 chłopców i 11,586 dziewcząt). W liczbie urodzonych uderza cyfra 2,577 dzieci nieprawych. W ciągu okresu sprawozdawczego zmarło 7,069 mężczyzn i 6,809 kobiet, co w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców stanowi 1,49 na 1000. W d. 1 stycznia rb. Warszawa liczyła 636,010 (336,573 mężczyzn i 349,437 kobiet), czyli w ciągu roku liczba mieszkańców zwiększyła się o 10,162 osoby. Katolików Warszawa liczy obecnie 382,749.

P. Radomski, dyrektor poznańskiego zakładu dla głuchoniemych, wydał piąty rocznik statystyczny. Dowiadujemy się z niego, że w Niemczech jest obecnie 91 zakładów dla głuchoniemych, a w nich 6458 nieszcześliwych, którymi zajmuje się 732 nauczycieli. Chłopców jest 3508, dziewcząt 2950; protestantów 3932, katolików 2421, żydów 105.

Niemieckie kielbasy. Przed sądem w Kilonii toczył się co dopiero proces przeciw dwom braciom Werner, oskarżonym o fabrykację kielbas z zepsutego mięsa. Rzeczą miała się tak:

Czeladnik Edwarda Wernera doniósł policji w Neumünster, że pryncypał jego sprzedaje wyroby z mięsa, którychby pies nie ruszył. Zarządzona skutkiem tego rewizja w domu Wernera wykazała, że w sklepie jego leżały stós cuchnących serc wołowych, żeberek i kielbas amerykańskich. Edward Werner tłumaczył się, że zapasów tych używał do karmienia świń, lecz czeladnik trwał przy swoim, mówiąc, że Werner robił z tego kielbasy na sprzedaż. Przesłano próby urzędowym znawcom w Kilonii, a ci orzekli, że i wołowe serca i żeberka i kielbasy amerykańskie były zepsute.

Na podstawie tego orzeczenia policja wzięła stek towar Wernerowi zabrała i zakopała, a jego pozwała przed kratki sądowe.

Od Edwarda brał towar brat jego, Juliusz Werner utrzymujący wielki interes wysyłkowy, z którego szło w świat rocznie 28,000 skrzyń z mięsem i kielbasami. Od fabrykanta margaryny Mohra w Bahrenfeldzie kupił ów Juliusz Werner 70 tysięcy funtów amerykańskiej „karbonady“, płacąc za funt 12 fen. Był to towar, który Mohrowi filie jego odesłały z powrotem. Juliusz Werner sprzedał towar ten z zarobkiem, a około 2,000 funtów dał bratu Edwardowi na kielbasy.

Według referatów, jakie znajdziemy w pismach niemieckich, Juliusz Werner kupował od Mohra obrzynki, które filie zwracały Mohrowi dla tego, że ich nie mogły użyć. Werner twierdził przed sądem, że mięso to nie było jednak jeszcze cuchnące; tylko na końcach się psuło o tyle, że płowiało, ale brat jego spłowiato kończyny odrzynał dla świń i tylko lepsze kawały kładł w kielbasy. Serca bydlęce pochodziły z Tistedt w Danii; Werner sprzedawał je funt po 15 fenigów, ale były jeszcze dobre, jak powiada. Kielbasy amerykańskie, których dostarczał Mohr, Werner przerabiał i sprzedawał je po 60 fenigów funt, chociaż Mohrowi płacił za funt tylko 15 fenigów. Tu Werner zeznał sam, że w kielbasach osadzała się pleśń, że były twarde i mocno cuchnęły, — ale mimo to można je było jeść, gdyż nie były jeszcze zepsute!

Pisma niemieckie nie podają zapadłego sądowego wyroku, ale wyrażają serdeczne ubolewanie tym tysiącom łatwowiernych ludzi, którzy tak nikczemnym pokarmem się żywią. Przytem spotyka odnośnie władze cierpki zarzut, że przestrzegają pilnie, aby rzeźnicy szanowali prawo o rewizji mięsa, podczas gdy niesumieinnym spekulantom wolno sprzedawać w ogromnych ilościach artykuły spożywcze zepsute i dla zdrowia bardzo szkodliwe. — Tak donosi „Posensche Provinzial-Handwerker-Zeitung.“

Pożyteczne wiadomości.

Jak wiadomo, dnia 1 grudnia rb. odbędzie się w całych Niemczech spis ludności. Tą razą w kartach spisowych będzie także rubryka dla języka ojczystego, a więc z liczebnym spisem ludności będzie połączony także spis narodowości. To rzecz bardzo ważna dla nas Polaków. W kartach spisowych będą podane wszystkie języki, jakimi mówią poddani niemieccy na granicach, którzy nie są Niemcami. A więc będą podane języki polski, mazurski, kaszubski, litewski, dalej morawski, czeski, wendyjski, wszystko na wschodzie, na zachodzie zaś: francuski, waloński, holenderski, fryzyjski i duński; niemiecki oczywiście także. Otóż przy spisie wolno każdemu podkreślić swój język ojczysty, a gdyby w spisach nie był wymieniony, to wolno go wpisać. Należy to zapewne tak zrozumieć, że np. karty wpisowe na zachodzie nie będą miały rubryki dla języków słowiańskich, a karty na wschodzie dla języka francuskiego lub holenderskiego. Wtedy np. Polacy w Westfalii albo gdzieś na zachodzie, mogą wszystkie języki poskreślać i wpisać język ojczysty tj. polski.

Na Mazurach, na Kaszubach niech Polacy skreślają rubryki „masurisch, kaschubisch.“ i bez wszystkiego podkreślają „polnisch“. Niemcy i rząd ciągle utrzymują, że Mazurzy i Kaszubi to nie Polacy i że nie mówią polskim językiem. W ten sposób rząd pruski dowie się, że Kaszubi i Mazurzy mówią polskim językiem, a oni sami stwierdzą przez to samowiedzę narodową. To rzecz dla nas wielkiej wagi.

Rząd pruski chce przytem zbadać liczebną siłę żywiołów niemieckich, wschodzących w skład rzeszy niemieckiej. Nam to nie potrzebuje wcale przeszkadzać, więc niech jedni drugich zawczasu pouczają, żeby wszyscy polski język w spisach zaznaczali.

Misya polska w Steele.

Pewnie wszyscy Polacy z Steele i okolicy z radością się dowiedzą, że w bieżącym miesiącu w Steele, w kościele św. Wawrzyńca, odprowadzona zostanie misya polska przez misjonarzy polskich, przewiel. księży proboszczów J. Beiserta z Cerekwicy i K. Pasztalskiego z Ostrowa nad Gopłem, przez tych samych misjonarzy, którzy zeszłego roku odprowadzili misję w Katernbergu z tak wielką skutecznością i błogosławieństwem. Nam nie zdaje się potrzebnym prosić wszystkich Polaków w Steele i całej okolicy

mieszkających, aby brali udział w misji w jak największej liczbie; ktokolwiek katolikiem, ten zna te hojne błogosławieństwa, które Pan Bóg udziela wszystkim odprawiającym takie duchowne ćwiczenia. Niech więc wszyscy Polacy bez wyjątku komukolwiek czas na to pozwala, dążą do Steele w dniach 11 do 18 listopada b. r. Pan Bóg to hojnie wynagrodzi.

Porządek misji:

W niedzielę 11 listop., kazanie wstępne po poł. o godzinie 5.

Od poniedziałku 12 listop. do soboty 17 listop. co dzień **trzy kazania.**

- I kazanie rano o 8 1/2 godzinie,
- II. kazanie po południu o 4 godzinie,
- III. kazanie wieczorem o 8 godzinie.

W niedzielę 18 listop., z rana o godz. 9 suma z kazaniem, po południu o godz. 5 poświęcenie obrazu Matki Boskiej, kazanie pożegnalne i „Te Deum“.

Przed kazaniem porannym będzie co dzień o 8 Msza święta; kwadrans przed drugim i trzecim kazaniem **rozaniec;** po obu kazaniach krótkie nabożeństwo.

Po kazaniu wieczorem zadzwonią „**dzwonem pokutnym**“, i podczas tego wszyscy wierni mają po ciachu odprawić na cześć pięciu ran Chrystusowych pięć „**Ojcze nasz**“ i „**Zdrowaś Marya**“ o nawrócenie grzeszników.

Wszyscy wierni chrześcijanie mogą **odpuść zupełny** pozyskać, (który i za dusze zmarłych ofiarować wolno), jeśli po godnem przyjęciu Sakramentów śś. przez niejaki czas się pomodlą na intencję Ojca św. i pilnie na kazania misyjne uczęszczają.

Od środy, 14 listopada, do soboty, 17 listopada, codziennie sposobność do Spowiedzi i Komunii św.

Baczność!

Dnia 10, 11 i 12 listopada **nie** będzie w naszym klasztorze w Dortmund sposobności do spowiedzi w polskim języku; ponieważ Ojcowie odjadą do Ewing i Mengede.

Uwaga: Często można słyszeć i czytać o narzekaniu katolików polskiego języka względem braku pomocy duchownej. Ale niestety! Doświadczenie więcej razy już nauczało, że katolicy polscy nie stawiają się zaraz do spowiedzi, jak było ogłoszono; tak n. p. w pewnej parafii się przydało, że w pierwszy dzień tylko 5, a w innej parafii tylko 22 przyszło do spowiedzi, na drugi dzień zaś tyle przybyło, że ksiądz nie potrafił pracy zwyciężyć. Oto bardzo niesłusznie! Wszystkie niewiasty przynajmniej powinny się zaraz przychodzić do spowiedzi, s oro polski spowiednik do parafii przybędzie, by potem więcej czasu pozostało dla mężów i młodzieńców.

Klasztor OO. Franciszkanów w Dortmund.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę 11 listopada odbędzie się w kościele N. Maryi P. o godz 4 i pół po poł. nabożeństwo polskie z kazaniem. Ks Lambertz.

Kontrola jesienne.

Dla wójtostwa Ueckendorf w sali gościnnej Bauckmanna, dawniej Zitzen, w Ueckendorfie.

12 listopada o godz. 9 1/2 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1897, 1898, 1899 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni „Alma“ w Ueckendorf na podwórzu tejże kopalni.

12 listop. o g. 1 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1893 do 1899 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

Dla gmin **Bulmke i Hüllen** w sali gościnnej Meschede, dawniej Bienen w Bulmke

13 listopada o godz. 9 1/2 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1893, 1894 i 1895.

14 listopada o godz. 9 1/2 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1896 do 1899 włącznie i dla młodszych, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w „Schalker Gruben- u. Hüttenverein“ i Gewerkschaft „Orange“ na podwórzu fabryki „Schalker Gruben- u. Hüttenverein“ w Bulmke.

13 listopada o godz. 4 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1893 do 1899 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w **lejnarni rur w Hüllen** na podwórzu tejże fabryki w Hüllen.

14 listopada o godz. 4 i pół dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1893 do 1899 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

Dla gmin **Bergen, Grumme, Hamme, Hofstede, Hordel, Marmelshagen i Riemke** w sali gościnnej **Fischedicka** w Bochum, ul. Wiemelhauserstr. 11.

12 listopada o godz. 9 dla piech. prow. z lat 1900 do 1896 włącznie.

12 listopada o godz. 10 1/2 dla piech. z lat 1895, 1894 i 1893, dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili i dla wszystkich superrewidentów.

13 listopada o godz. 9 dla gwardyi i broni spec. z lat 1900 do 1896 włącznie.

13 listopada o godz. 10 1/2 dla gwardyi i broni spec. z lat 1895, 1894 i 1893, dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili i dla wszystkich superrewidentów.

Dla zatrudnionych w kopalniach „Prinz von Preussen“ i „Caroline“, jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na podwórzu kopalni „Prinz von Preussen“ w Altenbochum.

12 listopada o godz. 1 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1900 do 1893, dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili i dla wszystkich superrewidentów.

Dla zatrudnionych w kopalni „Julius-Philipp“, jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na podwórzu kopalni „Julius Philipp“ w Wiemelhausen.

12 listopada o godz. 2 1/2 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1900 do 1893, dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili i dla wszystkich superrewidentów.

Dla zatrudnionych w kopalni „Prinz-Regent“, szyb V. i VI, jeżeli mieszkają w wiejskim powiecie Bochum, na podwórzu tejże kopalni, szyb V. i VI. w **Wiemelhausen**.

13 listopada o godz. 2 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1900 do 1893, dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili i dla wszystkich superrewidentów.

Dla gmin **Stoppenberg, Huttrop, Schonnebeck i Frillendorf** w sali gościnnej Hermanna Schulza (Restaurant „Zum Hallo“) w Schonnebeck.

12 listopada o godz. 8 1/2 dla piechoty liniowej (nie gwardyi) z lat 1899, 1898 i 1897.

12 listopada o godz. 10 1/2 dla piechoty liniowej z lat 1896 i 1895.

12 listopada o godz. 8 1/2 dla gwardyi i wszelkiej innej broni z lat 1899, 1888 i 1897.

12 listopada o godz. 10 1/2 dla gwardyi i wszelkiej innej broni z lat 1896 i 1895.

13 listopada o godz. 9 dla piechoty liniowej z lat 1894 i 1893.

13 listopada o godz. 9 dla gwardyi i wszelkiej innej broni z lat 1894 i 1893.

Tow. św. Izydora w Herne.

W niedzielę dnia 11 bm. bierze udział w obchodzie rocznicy Tow. św. Kazimierza w Baukau, więc uprasza się członków o jak najliczniejsze zebranie się. Z tej przyczyny odbędzie się posiedzenie o godz. 1/2 po poł., a o 3 godz. wymarsz z chorągwią do Baukau. Zarząd.

Tow. śś. Piotra i Pawła w Bruckhausen.

Zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 11 listopada. Członkowie winni się licznie stawić. Sz. Ludwiczak, sekr.

Tow. św. Wawrzyńca w Kastrop.

Zebranie odbędzie się dnia 11 listopada o godz. 4 po poł. Uwiadamia się wszystkich, którzy się dali odfotografować, iż obrazy mogą odebrać na zebraniu. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Tow. św Wawrzyńca w Elberfeldzie

urządza **zabawę jesienną** w dniu 25 listopada o godz. 4 po poł. na sali p. Keula przy ul. Klotzbahn 26, połączoną ze śpiewem, teatrem amatorskim i tańcem, na którą szan. Rodaków i Rodaczki z Elberfeldu i okolicy uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu.

W niedzielę 11 listopada o godz. 2 po poł. nastąpi wymarsz do Baukau na obchód rocznicy Tow. św. Kazimierza. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Koło śpiewu „Gwiazda Jedności“ w Bismark.

W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 1/2 po poł. lekcyja śpiewu. O godz. 4 wymarsz do Gelsenkirchen. O punktualne stawienie się uprasza Zarząd.

Koło śpiewu „Jedność“ w Hamborn.

W niedzielę 11 listopada zaraz po nabożeństwie odbędzie się lekcyja śpiewu i **walne zebranie**, na które wszystkich członków i Rodaków jak najuprzejmiej się zaprasza. Zarząd.

Tow. św. Jana Chrzc. w Altenessen.

W niedzielę 11 bm. będzie rano słuchał spowiedzi św. kapłan polski, tak samo po poł. jest nabożeństwo z kazaniem. O której godzinie, będzie z kazalnicy rano zapowiedziane. — Zebranie odbędzie się zaraz po wielkiem nabożeństwie o 11 godz. O liczny udział uprasza Zarząd.

Tow. św. Antoniego w Ueckendorf.

W niedzielę 11 listopada o g. wpół 10 przed poł. winni się wszyscy członkowie stawić w czapkach i oznakach tow. przed kościołem, ponieważ będzie ks. Barke wprowadzony do kościoła. Będzie miał pierwszą mszę św. Tak samo i chorągwy zechcą się stawić z chorągwią. J. Grabowski, przewodn.

Tow. św. Stanisława w Herne.

Donoszę szan. członkom, iż Tow. nasze bierze udział w rocznicy Tow. św. Kazimierza w Baukau w niedzielę 11 listopada. O godz. 3 po poł. wymarsz do Baukau. Proszę o jak najliczniejszy udział członków w czapkach i oznakach tow. St. Jankowiak, przewodn.

Koło śpiewu „Lutnia“ w Gelsenkirchen

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Gelsenkirchen i okolicy, iż w niedzielę 11 listopada o godz. 4 po południu urządza **zabawę jesienną** na sali p. J. Vogel, (Keisergarten), przy ul. Weidenstr., połączony ze śpiewem, koncertem, bardzo zabawnym teatrem „Berek odpięty“ i tańcem, na którą się wszystkich Rodaków uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Uwaga: Szan. członków uprasza się, aby w dniu zabawy o godz. 3 raczyli się zebrać na sali posiedzeń, ponieważ będzie zebranie miesięczne i sposobność dla członków zgłoszonych, ażeby uścili się ze składki mies.

Koło śpiewu „Dzwon“ w Essen

zaprasza szanowne Koło śpiewu i Towarzystwa, oraz Rodaków, mających zamiar się wzorowo zabawić, na naszą **jesienną zabawę**, która się odbędzie 11 listopada w lokalu p. Möllera, Schützenbahn 57. Początek o godz. 5 po poł. Koncert, mowy, śpiewy, deklamacye, przedstawienie i taniec urozmaiać zabawę. Członkowie Kół i Towarzystw płać 50 fen. wstępnego, jednak tylko za okazaniem ustaw Tow. Nieczłonkowie płać 2 mk., za to mogą zostać członkami Koła śpiewu i otrzymają ustawy i oznak, oraz są na jeden miesiąc wyplatni. O liczny udział Rodaków w zabawie prosi uprzejmie Zarząd

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid

donosi szan. Rodakom w Wattenscheid i okolicy, iż w niedzielę dnia 11 t. m. na sali p. Brecklinghausa (Johanneshalle) przy ul. Voedestr. będą przedstawienia teatralne, t. j. „Kawaler“ czyli „Zostanę starym kawalerem“ w jednym akcie i „Figiel za figiel“ w trzech aktach. Sztuczki te są pełne humoru i dowcipu, które każdego widza do śmiechu pobudzą, a przytem tu na obczyźnie zupełnie nie znane. Wstęp dla każdej dorosłej osoby wynosi 50 fen. przed czasem, a przy kasie 75 fen. Początek o godz. 1/2 7 wieczorem, otworenie kasy o godz. 5. Prosimy wszystkich Rodaków, aby na to przedstawienie przybyli. Zarząd.

Uwaga: Wszystkich szan. członków prosimy przybyć o godz. 4 po poł. na salę posiedzeń, gdyż jest jeszcze c s do załatwienia. Fr. Nowak, przewod.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau.

Zebranie odbędzie się dnia 11 listopada o godzinie 2 po południu. Potem wymarsz do Towarzystwa św. Kazimierza w Baukau. Zarząd.

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerthe.

W niedzielę 11 listopada mamy o godz. 4 po południu **zabawę**. Wstępne przed czasem 50 fen., przy kasie 1 markę. O liczny udział uprasza się Karty można przed czasem nabyć u gościniego p. Sökelanda. Zarząd.

Koło śpiewu „Sokół“ w Ueckendorf.

W niedzielę 11 bm. urządza **zabawę jesienną**. Początek o godz. 5. Wstęp wolny mają tylko członkowie. Rodacy, którzy chcą udział brać w naszej zabawie muszą się dać zapisać za członka do godz. 5 w małej sali. Członkowie którzy ze składką zalegają trzy miesiące nie mają wstępu. Sz. Kuczyński, prezes.

Tow. św. Stanisława K. w Katernberg.

W niedzielę dnia 11 listopada odbędzie się **zabawa** na uroczystość patrona naszego tow. W celu upięszczenia zabawy będą śpiewy, deklamacye i koncert, a w końcu teatr „Los sieroty“. Sąsiednie towarzystwa prosimy o łaskawe odwiedzenie nas. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków 50 fen., przy kasie 75 fen. Wdowy po zmarłych członkach mają wstęp wolny. — W dniu tym przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św. i to bez wyjątku wszyscy członkowie winni przystępować w oznakach. **Kazanie polskie odbędzie się zaraz po wielkiem nabożeństwie, które wygłosi ks. Beisert**, który to zeszłego roku misję św. odprawił. Uprasza się zatem wszystkich Polaków o jak najliczniejszy udział w polskim nabożeństwie i potem w zabawie. Zarząd.

Wiec polski w Wanne

odbędzie się w niedzielę dnia 11 listopada o godzinie 1/2 4 po południu w sali p. Marzina. O liczny udział Rodaków w Wanne i okolicy uprasza się aby radzić o różnych sprawach Polaków na obczyźnie dotyczących.

„Związek Polaków“.

Baczność!

Proszę wszystkich Rodaków na obczyźnie, którzyby wiedzieli o pobycie mego brata **Wojciecha Króla** rodem z Koźmina, lat ma 45, aby za wynagrodzeniem mi jak najprędzej donieśli. T. Król, Ueberruhr.



Szanownemu panu

Idziemu Grześkowiakowi

członkowi Tow. św. Michała w Bruchu i jego żonie

Agnieszce Grześkowiak

z domu Picz w dniu obchodu srebrnego wesela (12 bm.) życzymy zdrowia i szczęścia i wszelkiej pomyślności, a przytem wołamy: Szan. jubilaci niech żyją! W imieniu Tow. św. Michała W. Chwiłkowski, przew.

Marcinowi Konesowi,

Marcinowi Grobelnemu,

Marcinowi Łukaszewskiemu

i Marcinowi Mani

zasyłamy w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Nasz członkowie niech żyją!

Tow. św. Jana Chrzc. w Meiderich

Towarzystwo św. Barbary w Bochum

„Okreźne“, sztuka ze śpiewami i tańcami, dotąd w tych stronach zupełnie nieznaną, a bardzo ciekawą, zostanie odegraną w niedzielę dnia 11 listopada br. podczas obchodu rocznicy towarzystwa naszego, na sali p. Fischedieka (Bochumer Gürzenich) ul. Wiemelhauserstr. Początek o godz. 4 po poł. Po teatrze dalsza zabawa. Wstępne wynosi przed czasem 75 fen., przy kasie 1 marka. Rodaków z Bochum i okolicy prosimy o liczny udział w rocznicy, a zapewniamy, iż **każdy wysmienicie się u nas zabawi.** Zarząd.

Uwaga: Szanownych członków zarządu, komisję zabawy oraz członków, którzy mają karty na sprzedaż uprasza się, żeby w niedzielę 11 bm. zechcieli się wszyscy zebrać zaraz po polskim nabożeństwie w lokalu posiedzeń. Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Camen

donosi swym członkom, iż w niedzielę 11 listopada odbędzie się walne zebranie, na które winni się wszyscy członkowie stawić, gdyż mamy ważne rzeczy do załatwienia. Zebranie odbędzie się zaraz po sumie jak zwykle. O liczne i punktualne zebranie się uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Marxloh.

Zebranie odbędzie się w niedzielę 11 listopada o godz. 11 przed południem zaraz po nabożeństwie, z powodu, iż o godz. 4 po południu jest sala zajęta. Zarazem donosi się tym członkom, którzy obraży dali do oprawy że także będą na zebraniu rozdane. Zarząd.

Koło śpiew. polskich „Fiolek“ w Bruchu

W niedzielę dnia 11 listopada po południu o godz. 5 zaraz po polskim nabożeństwie odbędzie się miesięczne zebranie. Uprasza się wszystkich członków, aby wszyscy się stawili. Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w Bottropie.

Jesteśmy zaproszeni od Tow. św. Józefa z Osterfeld na rocznicę którą się odbędzie w niedzielę 18 b. m. Tamdotąd też pojedziemy z chorągwią z oznaczkami i w czapkach tow. Zbierzemy się po południu o godz. 2 w naszym lokalu p. Kirschbauma, z kąd razem pojedziemy. Prosimy członków, aby się jak najliczniej zebrałi, abyśmy mogli temu towarzystwu bratną przysługę uczynić, lepiej to, niż do takich lokali chodzić, gdzie na nas z podejba patzą. W razie gdyby było polskie kazanie, to pojedziemy dopiero po kazaniu. Zarząd.

Towarzystwo śś. Piotra i Pawła w Marten.

W niedzielę dnia 11 listopada urządzamy **zabawę** w zamkniętym kółku, na sali p. Brandta przy kołońskim dworcu. Początek zabawy o godz. 3 1/2 po południu. Muzykę dostawi nam p. M. Duszyński kapelmistrz z Kirchlinde. Nadmieniamy, iż zebranie odbędzie się też na sali p. Brandta w powyższą nieczelę lecz już o godz. 2 1/2. O liczny udział w zabawie i w zebraniu prosí Jan Jankowski, przewodniczący.

Towarzystwo św. Jana Ewang. w Witten.

W niedzielę dnia 11 listopada posiedzenie wypadła z powodu rocznicy Towarzystwa „Jedność“ w Langendreer, która się odbędzie w tem dniu, a w której nasze tow. bierze udział. Uprasza się członków, aby się zebrałi o godz. 2 na sali posiedzeń, także chorągwi i asystenci, ponieważ towarzystwo bierze udział w nabożeństwie polskim w Langendreer, które się odbędzie o godz. 4 po południu. Członkowie winni się stawić z oznaczkami. Ktoby nie miał oznaczkę, niech się zgłosi do prezesa lub sekretarza. Zarazem uprasza się amatorów i amatorów teatru, aby zechcieli się stawić w niedzielę 18 listopada o godz. 4 po południu w celu odbycia próby. W niedzielę 25 listopada odbędzie się posiedzenie o godz. 3 po południu, ponieważ zaproszone jest nasze towarzystwo do domu czeładzi. Zarząd.

Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen

oznajmia wszystkim Rodakom w Wiemelhausen i okolicy, iż dnia 11-go listopada obchodzi Towarzystwo 6 rocznicę założenia, na którą to uroczystość, wszystkich Rodaków najuprzejmiej zaprasza. Karty wstępu można dostać u wszystkich członków, kosztują przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Program: 1) o godz. 3 i pół zechcą się członkowie zebrać na sali zebrań u p. Schmidta i to w czapkach i oznakach towarzyskich. 2) o godz. 4 udamy się do kościoła, gdzie będzie polskie nabożeństwo z kazaniem. 3) po nabożeństwie udamy się na salę uroczystości do p. Seiera ale bez pochodu. Na sali będzie koncert wykonany pod dyrykcją pana Stachowiaka w Günnigfeld, przepłatany deklamacyami i śpiewem. O godz. 7 odegrany będzie teatr religijny i bardzo zajmujący p. t. „Hermenegild“. Potem dalsza zabawa. Pożądaniem jest ażeby każdy Polak miłujący polską zabawę, pospieszył 11-go listopada do p. Seiera, gdzie będzie się mógł swobodnie zabawić. O liczny udział uprasza jaknajuprzejmiej w imieniu Towarzystwa Tomasz Wojciński, prezes.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld

urządza swą 6 rocznicę poświęcenia chorągwi dnia 18 listopada, na którą zaprasza się wszystkie Towarzystwa, które zaproszenia odebrały i zarazem te, które dla braku adresu zaproszenia nie odebrały. Program uroczystości: Od godz. wpół do 3 do wpół do 4 przyjmowanie sąsiednich towarzystw. O godz. 4 wymarsz do kościoła, a z kościoła pochód na salę w której uroczystość się odbędzie, to jest u p. Trendelkampa. O godz. 5 otwarcie zabawy, dalej będą śpiewy, deklamacje i koncert. Muzykę dostawi p. Jan Pawelec z Bottropu. O godz. 7 jest teatr amatorski pt. „Cygańki“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. Członkowie oczekiwani będą na dworcach. Chorągwi i asystenci zechcą się stawić o godzinie 2, w celu przyjmowania sąsiednich towarzystw. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn.

Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 11 listopada o godzinie 3 po południu, tak samo **wspólny wieczorek** odbędzie się w tę samą niedzielę o godz. 5 po południu na sali p. Buschmanna. Wieczorek i zebranie odbędzie się dnia 11 listopada a nie 4 i to z powodu, że sala jest zajęta. Członkowie którzy zalegają ze składką miesięczną a chcą brać udział w wieczorku, muszą się na zebraniu przed rozpoczęciem zabawy uiścić ze składek miesięcznych. O liczny udział członków w zebraniu i zabawie uprasza się Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Oberhausen.

urządza w niedzielę dnia 11 listopada w lokalu p. Wilemsa przy nowym rynku **zabawę jesienną**, na którą wszystkie nam przychylnie Towarzystwa i Rodaków z Oberhausen i okolicy uprzejmie zapraszamy. Program zabawy: O godz. 5 po południu koncert połączone z śpiewem, mowami i deklamacyami, o godz. 7 odbędą się ćwiczenia gimnastyczne, poczem nastąpi taniec. Wstępne dla członków 50 fen., dla nieczłonków 75 fen. Członkowie winni się okazać książeczką kwitową przeciwstawiając ją jako nieczłonkowie. O liczny udział Członków i Rodaków uprasza Zarząd.

W dniu godnych Imienin

dnia 11 listopada życzymy **Marcinowi Łuczakowi** zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, oraz wszelkiej pomyślności. Po trzykroć: niech żyje, niech żyje, niech żyje Marcin Łuczak. J. J., J. L., A. Z. F. P.

Szanownemu Panu

Marcinowi Maćkowiakowi w Wanne.

w dniu godnych Imienin zasłaliśmy serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., a po śmierci królestwa niebieskiego. W końcu wykrzykujemy: pan Marcin Maćkowiak niech żyje, aż całe Kościuszkowo zadrzży! J. M. K. N., S. A. J.

Służącej Polki

poszukuje zaraz **Miedzińska w Herne**, przy ul. Neustr. nr. 35.

Baczność nowożeńcy! Meble:

szafy, komody, łóżka, stoły, materace, krzeselka, w ogóle wszystkie meble kupuje się najtaniej u **stolarza**

Wawrz. Panickiego w Bochum.

przy ulicy Marienstr. nr. 31, w pobliżu kościoła P. Maryi

Uwaga: Wszystkie meble dostawiamy darmo w dom każdemu kupującemu.

Rodacy popierajcie swego ziomka!

Jedna z większych firm poszukuje celem sprzedaży **prawdziwie tureckich powideł jako i krajowego, czysto siemiennego oju** na prowincję westfalską

biegłego agenta

przy dobrem wynagrodzeniu. Zdolni Panowie raczą swe zgłoszenia złożyć w Ekspedycji „Wiarusa Polskiego“.



Görickego koła westfalskie

(z łańcuchem i bez) na rok 1900, są zaopatrzone w nowości, których praktyczną wartość wszyscy znawcy uznają. Szczególnie zwracam uwagę na moje koła westfalskie z dzwonkami i mój prawnie zastrzeżony

wolny bieg. Ceny umiarkowane także przy spłatach częściowych.

August Göricke, Bochum, Friedrichstr. 8. Gelsenkirchen, Klosterstr. 21. Steele, Berliner-Str. 27.

Tow. św. Józefa w Hertem.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 11 listopada o godz. 1/4 po poł. O liczne przybycie członków jako i Rodaków uprasza się mile. W. Spitalniak, przew.

Towarzystwo św. Barbary w Bottropie

urządza dnia 18 listopada na sali p. Köstra obchód **czternastej rocznicy** swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: Najprzód zgromadzą się członkowie w czapkach i oznakach Tow. o godz. 4 po południu na sali posiedzeń, z kąd nastąpi wspólny pochód do kościoła. Zaraz po nabożeństwie zostanie przedstawiony teatr amatorski pod nazwą: „Wdowiec wiejski i narzeczona panna miejska“. Otwarcie kasy o godz. 5 1/2, początek przedstawienia o godz. 6 1/2 wieczorem. Członkowie naszego Tow. i wszystkie niewiasty mają wstęp wolny. Członkowie sąsiednich Tow. płać 30 f., goście 50 f. wstępnego. Członkowie sąsiednich Tow., którzy jeszcze osobne zaproszenia otrzymają, powinni w czapkach i oznakach tow. przybyć, lecz bez chorągwi i pałaszy, ponieważ nie urządzamy pochodu. Szan. członków Tow., także szan. Rodaków z Bottropu i okolicy serdecznie na tę zabawę zapraszamy, a z naszej strony będzie staraniem szan. publiczność zadowolić. W czasie wolnym odbędą się śpiewy, mowy i deklamacje, będzie nam także kapela p. Szklaniaka z Bottropu przygrywać. Jeżeli na ten dzień otrzymamy polskiego duszpasterza, zostanie jeszcze osobno w kościele ogłoszone. Szan. Rodaków uprzejmie upraszamy, żeby dziatek ze sobą nie przyprowadzali, a to dla braku miejsca. Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Witten.

W niedzielę dnia 11 b. m. bierze Tow. udział w uroczystości w Langendreer. Oznajmia się też, że wymarsz z chorągwią nastąpi po poł. o godz. 3 z sali posiedzeń na róg ulicy Breitestrasse do przystanku kolei elektrycznej, z kąd odjazd następuje każdego czasu co 10 minut. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Tow. św. Barbary w Hertem.

W niedzielę 11 listopada o godz. 1 po poł. odbędzie się zebranie o godz. 2 1/2 wymarsz do Baukau na rocznicę Tow. św. Kazimierza omnibusem. O liczny udział w zebraniu tak samo i wycieczce do Baukau prosí Zarząd.

Kochanemu bratu i kumotrowi

Marcinowi Jakubowskiemu

i kochanemu szwagrowi

Marcinowi Wolniewiczowi

w Eiberg pod Steele w dniu godnych Imienin (11 bm.) Jak te kwiatki w pięknej wiosnie, niech nadzieja dla was rośnie, o czym serce wasze marzy, niechaj was tem Bóg obdarzy. Tego wam życzę i po trzykroć wykrzykuję: Mój brat Marcin Jakubowski i szwagier Marcin Wolniewicz niech żyją, niech żyją i niech żyją! aż cały Eiberg zadrzży. Wasz życzliwy brat, kumotr i szwagier Tomasz Jakubowski.

Kochanemu szwagrowi

Marcinowi Grzelce

w Röhlinghausen

składam w dniu Imienin (11 bm.) najserdeczniejsze życzenie zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Zaprawdę wielką przyczyną radości, * Zawitał dzień rzadkiej uroczystości, * Niejedne uciśki i kwaśne słowa cierpliwie znosił * I niejedną chwilę we łzach na modlitwie spędził. * Tak i ja z głębokości serca życzę dobrego zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. J. Sz.

Naszemu wiernemu członkowi

Szymonowi Jeznicle

i jego godnej narzeczonej

pannie Agnieszce Zawadce

zasłaliśmy w dzień ślubu dnia 11 listopada, jak najserdeczniejsze życzenia. Młoda para niech żyje, niech żyje, niech żyje, aż całe Linden zadrzży!

Towarzystwo św. Wacława w Linden.

Za inseraty i reklamy redakcja nie odpowiada

Baczność Bracia Polacy!

Jedyny jeden **skład polski** znajduje się

w Herne, Nowa ulica 35, w domu gościnnego pana Berkego,

naprzeciw katolickiego domu czeładzi (Gesellenhaus)

Z powodu powiększenia mego składu polecam kochanym Rodakom z Herne i okolicy z mego bogato zaopatrzonego składu wielki wybór **figur Świętych** w różnych wielkościach, **krzyże** ze szkłem, pasyjki, różańce, szkaplarze, krzyżyki, kropielniczki, i medalliki, **wiązarki** do chrztu z polskim napisem. Powinnowania, papier do pisanu z polskim napisem i wiele innych rzeczy. — Wielki wybór **obrazów Świętych** w różnych wielkościach i cenach — Donoszę też uprzejmie, że biorę obrazy, wianki ślubne, wiazarki i fotografie **do oprawy**, i oprawiam takowe po bardzo niskich cenach. — Dla rezerwistów wyjątkowe ceny. — Wielki wybór harmonik koncertowych i innych od najtańszych do najdroższych, **skrzypce**, smyczki, struny do skrzypców, jedwabne najlepsze po 20 fen. — Wielki wybór **fajek** wielkich i małych, **parasoli**, **lasek**, **brzytwy**, osetki i pędzle do golenia **noże** kieszonkowe, szczeretki wąsów, włosów i zębów, grzebienie, szelki, paski, różne guziczki do kołnierzyków, przodków i mankiet. **Łańcuszki** do zegarków, cygarniczki z piany morskiej, bursztynu, rogu, wiśniówek, z drzewa itd. — **Papierosy polskiego wyrobu** w różnych gatunkach. — Wielki wybór **cygar** (polskie kolory) poczynawszy od 2,20 mr. za 100 sztuk do najdroższych. **Tabaki** do żucia, zażywania i palenia w różnych gatunkach. **Tytoń** do papierosów, bibułki, gilzy i maszyny do robienia papierosów. — Proszę o poparcie swego Rodaka, a spodziewam się, iż zadowolę szan. odbiorców moim dobrym i rzetelnym towaram. — Usługa skora i rzetelna. — Kto chce dobre cygary pać i polskiej tabaczki zażyć musi od Fr. Józefoskiego z Herne nabyć

Franciszek Józefoski, Herne, Neustr. 35

WIARUS POLSKI.

Nr. 134.

Bochum, sobota 10 listopada 1900.

Rok 10.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Numer dodatkowy.

Król Krak i królowa Wanda.

(Ciąg dalszy.)

Dzięki temu, trochę może leniwie, trochę powoli, ale bądź co bądź ścigali się zbrojni pod Kraków, konno i pieszo, przeważnie jednak konno. Każdy zwykle ubrany był w kożuch, lub w rysie, wilcze i niedźwiedzie futra; każdy miał łuk lub proce, włócznię lub topór, oszczep lub maczugę, i tarczę drewnianą skórą obitą. Bardzo niewielka ilość miała żelazne hełmy na głowach i niecze żelazne. Zbierali się przynosząc ze sobą w słomianych kobiałkach żywność, zwykle bardzo skromną i ubogą.

Królowa, kiedy już kilka set zbrojnych się zebrało i rozłożyło obozowiskiem nad Wisłą pod Wawelem, a wielu nawet w smoczej jamie usłało sobie legowisko, otóż królowa nie mając od paru dni żadnych wieści o Niemcach, wezwała do siebie wojewodę Zbigniewa, tego, który się głównie przyczynił do jej obioru.

— Wojewodo, — rzekła mu, o Niemcach nic nie słyhać i trapię się tem wielce.

— Kniehini, — odpowiedział na to wojewoda, kiedy o nich nic nie słyhać, to już dobrze. Muszą być jeszcze daleko i przez puszcę przedostać się nie mogą.

— Może być, że tak jest, a może jest inaczej. Lękam się, żeby z nienacka nie napadli na nas i na nasz gród.

— Jesteśmy już dość silni i nie lęcam się damy.

— Tak, ale gdy nocą napadną! Nie! wojewodo, trzeba coś zrobić i nabyć jakiejs pewności, co Niemcy robią. Weźcie, proszę was, ze dwadzieścia koni wybranych junaków i ruszcie w puszcę na podjazd, zobaczcie, co Niemcy robią, gdzie są i ilu ich jest. Jeżeli dojdziecie ich z bliska, możecie języka zaciągnąć, czego oni od nas chcą. A dowiedźcie się, kiedy oni mogą być tutaj i czy nie byłoby lepiej wyruszyć naprzeciw nich w puszcę i starym obyczajem zasadzką Niemców powitać popodcinawszy drzewa?

— Dobrze mówicie kniehini, i jeżeli już mamy się spotkać z Niemcami, to nigdzie jeno w puszczy, w miejscu wybranem i przygotowanem, jak należy. Na podjazd zaraz pójdę, a wy kniehini zajmijcie się wojakami, sprawcie im jak należy, podzieliwszy na łuczników, procarzy, włóczników i pancerników. Gród trzeba opatrzyć w żywność, strażę za częstokółem i na wieży postawić. W obozie też niech będzie wielka czujność, bo bardzo być może, że my napadniemy gdzie na Niemców na przeważną siłę i sprowadzimy ich tutaj na karkach swoich. Ja biorę ze sobą sto wybranych junaków, bo więcej nie potrzeba na podjazd.

— Niech was Bóg prowadzi, wojewodo Zbigniewie! — zawołała Wanda i wyjawszy z za pazuchy ów włoski talizman, co go Leszkowi na walkę ze smakiem dała, a który to talizman był w kształcie krzyża, położyła go na głowę wojewody. Ten uklonił się i wyszedł.

Kiedy wojewoda począł wybierać junaków na ów podjazd w puszcę, królowa zawzawszy starego Zbyszka, poszła z nim oglądać gród, czy wszystko jest w porządku. Zaczęto najprzód od częstokołu, który był zdrowy i silny jeszcze i sam gródek zbudowany z grubych belek, deskami kryty z wieżą wysoką na boku a przytem wzniesiony na stromej górze, nie lada był zamkiem i nie łatwo go można było wziąć. Załogi w nim pomieścić się mogło około stu ludzi i tych królowa kazała z obozowiska zaraz wybrać i do grodu sprowadzić. Zbyszek został kasztelanem zamku i dowódcą załogi.

Potem królowa poszła obejrzeć, czy jest dość żywności. Pod zamkiem w stajniach i obozach, bo do komnat królewskich wchodziło się po drabinie, którą każdej chwili można było zdjąć, otóż pod zamkiem po stypach wyprawianych ludowi na dwóch pogrzebach, zostało tylko pięć wołów, sześciu baranów, kilka kóz i trochę maki. Królowa zobaczywszy to, załamała białe ręczki.

— Mój Zbyszku, co to będzie. Z głodu pomrzemy jak nas Niemcy oblegną.

— Hm! mruczał Zbyszek, — już cię to pewna, że tego co jest na stu kilkudziesięciu ludzi i kobiet w grodzie nie starczy na długo. Trzeba temu jakoś zaradzić.

— Ale jak mój Zbyszku, radźcie, bo ja nie wiem co czynić.

— Ja bo wcale nie jestem zatem, rzekł Zbyszek, żeby Niemców czekać tu w grodzie. Nie wytrzymamy tak długo, choćbyśmy i żywność mieli, toć przecie nie ma grodu, którego Niemcy nie wzięli. Spalą nas jeszcze...

— No, ale co robić!

— Zebrać wszystkich wojaków i ruszyć w puszcę bić Niemców. Ojcowie nasi zawsze bronili po puszcach, a bronili się nie tylko Niemcom, ale nawet Obrom, którzy przecie byli straszniejsi od Niemców.

— Tak się też i zrobi mój Zbyszku, ale widzicie, na wszelki wypadek trzeba gród zaopatrzyć, żeby się mógł obronić. Wy nie wiecie, czego ten wojewoda niemiecki chce ode mnie, dodała spuszczać oczy i rumieniąc się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Głosy katolickie“.

Posiadamy już dosyć różnych gazet i czasopism, większych i mniejszych, rozwodzących się dorywczo nad palącymi kwestyami czyli sprawami społeczeństwa nasze najbardziej obchodzącymi. Ale brak nam dotąd broszur czyli pism t. zw. ulotnych, pouczających średnie stany, a zarazem prosty lud krótko a treściwie i dokładnie a należycie w szczególności o sprawach społecznych, ekonomicznych, szkolnych i t. p.

Mają podobne broszury Niemcy-katolicy — wydawają także w swój sposób socjaliści polscy w Galicji, ale zresztą u nas Polaków nie znalazł się dotąd nikt, ktoby się nader ważnego tegoż wydawnictwa podjął po bożemu. Zdało się po prostu, że już nie stać skołatane społeczeństwo nasze na nowy ten wysiłek konieczny dla dobra ogółu, aż tu zjawia się ogłoszenie podobnego wydawnictwa ze strony Tow. Jezusowego w Krakowie. które dotąd zasilalo nas licznymi a taniemi dziełkami treści religijnej obok t. zw. „Intencyj miesięcznych Apostolstwa Serca Jezusowego“, rozchodzących się w krociach tysięcy po całym świecie.

Tegoż to Wydawnictwa Towarzystwa Jezusowego nowym zbawiennym pomysłem jest wydawanie miesięcznych broszurek wielkości owych „Intencyj“ p. t. „Głosy katolickie“. Każdy zeszytek „Głosów katolickich“, zawierający krótkie a treściwe rozprawy o bieżących kwestyach społecznych, przemysłowych, szkolnych i t. p. ze stanowiska katolickiego pojęte, a zresztą do praktycznego życia zastosowane, ma kosztować tylko 4 fenigi lub licząc koszta przesyłki 5 fenigów, co zaiste jest bajecznie tanio. Zważywszy nadto niepospolitą w nich pracę wytrawnych i znanych kłódników pisarzy, powinniśmy z tegoż wydawnictwa jak najpilniej korzystać dla należytego oświecenia i podniesienia społeczeństwa naszego w sprawach obchodzących nasz dobrobyt, nasz przemysł, nasze stosunki szkolne, kościelne i t. p.

Jak najgorliwiej przeto powinniśmy się zająć rozpowszechnianiem tychże broszurek, nie dając się zawstydić gorliwości socjalistów lub przedawaczy protestanckich traktatów. Zaden bowiem już teraz nie mamy wymówki, gdyż

broszurki te co do opracowania i treściwości rozpraw wcale nie ustępują rozprawom niemieckim podobnej treści, co do ceny zaś daleko są tańsze. Nikogo też nie narażają na zarzut agitacji niebezpiecznej, gdyż wszelka polityka z nich wykluczona, a wszystkie inne kwestye omawiane są w nich w duchu czysto-katolickim chrześcijańskiego pokoju.

Wyszedł już pierwszy zeszyt „Głosów katolickich“ p. t. „O niebie i chlebie“ zawierający: Wstęp — o socyalistach. Potem rozprawę:

I. O potrzebie chleba. Mianowicie, że Kościół katolicki uznaje potrzebę chleba i bardzo skutecznie do niego dopomaga. Str. 7—10.

II. Potrzeby duszy są ważniejsze, niż potrzeby ciała. Str. 11—16.

III. O pracy — oszczędność, gospodarność. Str. 17—25.

IV. O ochronie i popieraniu pracy. Str. 26—48.

Wszystko to razem w mały zeszytek ujęte, kosztuje tylko 4 fenigi. Pierwszą stronę tegoż zeszytu zdobi udatna winieta z wyobrażeniem św. Michała, jak zwalcza smoka, pozbawia widnieje kościół św. Piotra, a po prawej herb N. Serca Jezusowego. — Następne zeszyty mają się ukazać w niebieskich okładkach, co już dla tego jest pożądanem, że się tak nie zbrudzą, aby w końcu można cały rocznik opatrzyć. Warte są tego i spodziewać się można, że zawsze będą warte wszystkie te rozprawy, aby je częściej odczytywać i zachować potomości. Popierajmy zatem jak najgorliwiej pożądaną to i ze wszech miar pożądaną godną wydawnictwo, zamawiając i rozszerzając jak największą liczbę egzemplarzy, które sprowadzać można pod adresem:

Administracja Wydawnictwa Tow. Jezusowego Kraków, ul. Kopernicka 26.

Zapewne też nasze księgarnie zechcą się niebawem postarać o te i inne dziełka tegoż ze wszech miar polecenia godnego Wydawnictwa.

W taki bowiem sposób najlepiej się przysłużyć sprawie narodowej, przyczyniając się nie tylko ku zbudowaniu, ale też ku oświeceniu i polepszeniu dobrobytu naszego zewsząd dziś uciśnionego społeczeństwa. Albowiem nie w zaciepaniu lub krytykowaniu wrogów lub przeciwników, nie w głoszeniu szumnych przechwałek patryotycznych, lecz w przejęciu się duchem na wskroś religijnym, oraz w roztropnem postępowaniu, w zgodzie z naszą wiarą na każdym polu gorliwego działania i pilnej pracy około wypełniania sumiennego obowiązków swego powołania — szukać należy pomocy i ratunku dla skołatane społeczeństwa naszego.

Ks. Piotrowin.

Rozmaitości.

Osobliwa książka. Biblioteka królewska we Florencji otrzymała świeżo rękopis osobliwszej księgi, wydanej w roku 1819 na 175 stronicach druku w języku włoskim. Osobliwość polega na tem, iż w całej książce niema ani jednego r. Autorem książki był zakonnik Luigi Casolini. Już ułożenie karty tytułowej przedstawiało trudność, gdyż wyraz „Florencya“ r zawiera, a wyraz ten trzeba było umieścić obok adresu drukarza. Wydawca poradził sobie w ten sposób, że zamiast „Florencya“ użył wyrazu „stolica Tokańska“. Książka pisana jest tak gładko i pięknie, że niktby nie przypuścił, iż autor tak wielkie stawiał sobie samemu przeszkody. Książd Luigi Casolini musiał od czasu do czasu miewać kazania, że zaś r nie wymawiał, więc najczęściej na kazalnicy narażał się na śmieszność. Wpadł więc na pomysł układania swoich kazań w ten sposób, aby w nich r nie było. Po paru latach tak sobie język wyrobił, że mógł pisywać całe księgi bez użycia owej nieszczęśliwej litery.

Baczność!

Baczność!

(Szczegółom Rodakom w Bruchu i okolicy, donoszę niniejszym jak najuprzejmiej, iż otworzyłem

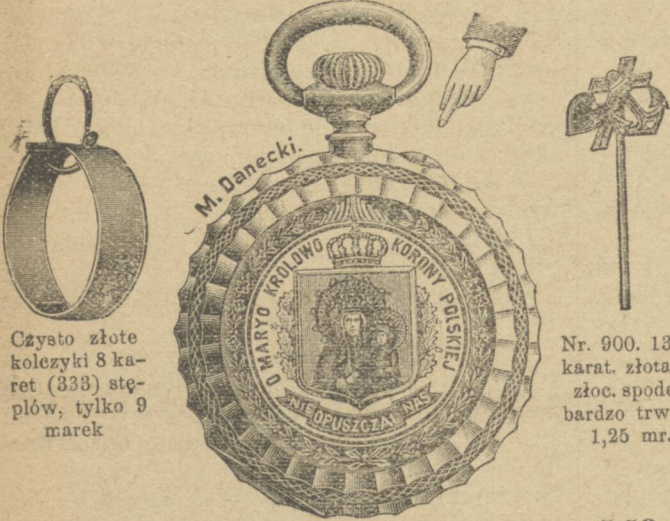
interes malarski.

Wprawiam szyby, tapetuję pokoje, dostarcz. polskie napisy na krzyże nagrobkowe **oprawiam obrazy**, ślub. wianki. wykonuję portrety gustownie i tanio. Mam na składzie rozmaite **obrazy i figury** wszystkich świętych, polskie szkaplerze, różańce, powinszowania i t. d. Odrabiam bardzo pięknie meble, rysuję rozmaite polskie nazwiska na szyby bez błędów — Polecam się wszystkim Polakom w Bruchu i okolicy i proszę o poparcie waszego polskiego malarza.

Jan Wierkiewicz w Bruchu,
przy ul. Herner Str. 112/I. u polskiego piekarza p. Kaloty.

By osiągnąć obrót wielki sprzedają taniej niż niejedne fabryki.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancję. Obawy niena żadnej. bo to coby się podobać nie miało przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Czysto złote
kolezki 8 ka-
ret (333) stę-
pów, tylko 9
marek

Nr. 900. 13 1/2
karat. złota, z
złoc. spodem
bardzo trwałe
1,25 mr.

Zegarek niklowy, kluczykowy cyl. na 6 kamieni **5,50** mr.
Zegarek posrebrzany cyl. na 6 kam. z 2 złotem brzeg. **6,10** mr.
Zegarek ten sam z najlepszym werkiem **7,75** mr.
Czysto srebrny zegarek cyl. kluczykowy na 6 kam. **9,00** mr.
z 2 złotymi brzegami z dobrym werkiem **10,00** mr.
Ten sam zegarek z prima werkiem **10,25** mr.
Czysto srebrny zegarek cylindrowy remont. na 6 kamieni z złotym brzegiem z dobrym werkiem **12,00** mr.
Ten sam z najlepszym prima werkiem **12,00** mr.
Z Matką Boską najpiękniejszą, czysto srebrne zegarki z 2 złotymi brzegami i z najlepszymi 1a prima werkami na 10 kamieni po 10 12, 14, 18, 19, 22, 25 marek. **Najwspanialszy z Matką Boską zegarek** złoczone litery, i najodborniejszymi złotymi brzegami, ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni prima werkiem tylko **28** m. Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Bogate cenniki blisko 500 ilustracji na zegarki, łańcuszki, biżuterie także skrzypce, flety, klarnety i harmoniki wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
(Görchen Bez. Posen.)

Książka misyjna

wydana staraniem Ojców Redemptorystów, a zawierająca **wszystkie modlitwy i pieśni**, w ciągu całego roku potrzebne, katechizm, **najważniejsze nauki misyjne**, nadeje się szczególnie dla **Polaków na obczyźnie** i dla tego powinien ją każdy Rodak każda Rodaczka nabyć. Cena za egzemplarz mocno oprawiony tylko 2 20 m., a z przysyłką 2,40 m. Adres: „Wiarus Polski” w Bochum

Rzetelność jest moją główną zasadą! — Rodacy, popierajcie swoich.



Baczność!

Aby Szanowną Publiczność od nieprzyjemnych zawodów i strat uchronić, które tak często z nierzetelnych reklam zachodzą, polecam do łaskawego uwzględnienia mój cennik, który tak ułożyłem, iż każdy łatwo o dobroci zegarków swój sąd wydać może.

Gatunek III. najlichszy. Nikl. anker remt. po 4, 5, 6 mr., nikl. cyl. kluczyk po 6, 7, 8 mr., nikl. cyl. remt. po 7, 8, 9 mr., pozłac. metal. cylinder kluc. po 6, 7, 8 mr., pozłac. metal remt. po 8, 9, 10 mr., srebr. cylinder remt. po 12, 13, 14 mr., srebr. ankr. remt. po 16, 17, 18 mr., srebr. ankr. remt. kryty po 20, 22, 24 mr. Damski złoty cylinder remt. po 18, 20, 24 mr., męzki złoty ankr. remt. po 35, 40, 45 mr., regulatory z biciem po 9, 10, 11 mr.

Gatunek II. średni. Nikl. cylinder kluczyk. po 9, 10, 11 mr., nikl. cylinder remt. po 11, 12, 13 mr., pozłac. metal cylinder kluc. po 10, 11, 12 mr., pozłac. metal. cylinder remt. po 10, 11, 12 mr., srebrny cylindrowy remt. po 15, 16, 17 mr., srebrny ankr. remt. po 22, 24, 26 mr., srebrny ankr. remt. kryty po 26, 28, 30 mr., damski złoty cylinder remt. 28, 30 32 mr., męzki złoty anker. po 40, 50, 60 mr., męzki złoty anker kryty po 65, 70, 75 mr., regulatory z biciem po 15, 16, 17 mr.

Gatunek I. dobry. Srebr. cyl. kluc. po 18, 20 22 mr., srebr. cyl. remt. po 20, 22, 24 mr., System „Glashütte” srebr. ankr. remt. kryty po 32, 36, 40 mr., system „Diogenes” srebr. ankr. remt. kryty po 32, 36 40 mr., system „Longines” nikl. ankr. remt. kryty po 19, 22, 25 mr., taki sam srebrny po 40, 45, 50 mr., damski złoty cyl. remt. po 36, 38, 40 mr. damski złoty cyl. remt kryty po 50, 60, 70 mr., męzki złoty ankr. remt. po 75, 85, 95 mr., męzki złoty ankr. remt. kryty po 100, 120, 150 mr., repetier srebr. ankr. remt kryty po 75, 90, 100 mr., taki sam złoty po 170, 200, 230 mr., regulatory z biciem po 20, 25, 30 mr.

Droższe tylko na obstalunek.

Polecam również mój bogato zaopatrzony skład regulatorów, zegarów ściennych i stojących, z muzyką i budzików, jakoteż przedmiotów srebrnych, alfenidy, przedmiotów optycznych i wszelkiej biżuterii. Przyjmuję także zamówienia na wszelkie aparata kościelne alfenidowe, srebrne i złote jakoteż wszelkie reperacje. Zakładam również nowe zegary wieżowe i podwórzowe i takowe reparuję.

Wszystkie zamówienia uskutecznią się jaknajprędzej, najsumiennie i pod gwarancją dwuletnią.

Cenniki franko!

B. Rychlewski, zegarmistrz i złotnik Śrem, (W. Ks. Poznańskie).



Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kołownic (wylocyp.) firmy

H. Möbius & Sohn

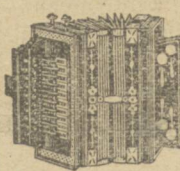
w Hanowerze,

do nabycia tylko w lepszych składach.



Meinel & Herold

fabryka harmon w Klingenthal (Saksonia) nr. 141.



rozsyła za zaliczką dobre harmoniki koncertowe do rozciągania około 34 cm. wysokie, piękny głos, otwarta klawiatura, trzyczęściowy młotek z metalowym obiciem na rogach, bazy podwójne. Klawiatura najlepsza.

10 klaw. 2 chor. 2 reg. 50 głos 5 mr
10 klaw 3 chor 3 reg 70 gł. 7,50 m.
10 klaw. 4 chor. 4 reg. 90 gł. 9,50 m.
21 kłw. 2 razy 2 chor 108 gł 11 m

Skoła i zapakowanie darmo.
85 innych harmonik bardzo tanio.
Bandoniony, symfoniony, katarynki, cytry akordowe, cytry, skrzypce po tanich cenach. Gwarancja: przyjęcie z powrotem lub zwrot pieniędzy. Katalog darmo 2000 uznah. Nie należy naszych harmonik pomyślać z poleceniami po niższych cenach

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazami wartejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m. Adres: „Wiarus Polski”, Bochum.



Dla wszystkich!

Wiele, bardzo wiele! pieniędzy zaszczędza ten, kto żąda mego katalogu. Zwłaszcza pierścienki ślubne zaręczynowe, zegarki, łańcuszki i biżuterię. Do katalogu załączam listy dziękczynne od osób, których nie znam i nigdy w życiu nie widziałem; listów tych również nie żądałem. Ponieważ konkurencja zastawia się listami nie mającymi w oczach publiczności żadnej wartości, nadmieniam, że listy moje oprócz nazwiska i miejscowości osoby, dokładny jej adres posiadają: a więc ulicy, numer etc., tak, że każdy może ewentualnie o wiarygodności moich wywodów każdego czasu się przekonać.

Na zegarkach u mnie kupionych umieszczam darmo każdy portret. Kto więc mieć pragnie na zegarku jak najdokładniejszy portret swej matki, ojca, narzeczonej lub innej sobie drogiej osoby, niech z zamówieniem nadeśle odpowiadającą fotografię. Portrety najświetniejszych mężów Polski, jako to: Kościuszki, Sobieskiego, Mickiewicza itp. umieszczam bez nadesłania odpowiadającej fotografii na każdym u mnie kupionym zegarku również darmo.

Kto u mnie kupuje, nie nie ryzykuje, bo co się nie podoba, odbieram z powrotem i zwracam pieniądze. Bliższe szczegóły w katalogu, który darmo i franko przesyłam.

Józef Strzelecki.

Interes wysyłkowy na zegarki i biżuterie w Mogilnie.

Filia w Inowrocławiu.

Adres: **Józef Strzelecki, Mogilno (Prov. Posen).**

Rodacy! hasłem naszym: **Swój do swego!** ale rzeczywiście swego, a nie tylko w polskie piórka ustrojonego.

Wawrzyn Franka,

Kortenpfad nr. 2, **Bochum,** Kortenpfad nr. 2.

Na mój skład zwracam uwagę Rodaków z Bochum i okolicy.

Wielki wybór materij na ubiory, paletoty, spodnie, płaszcze i t. d.

Olbrzymi wybór maciejówek z fabryki p. Adamskiego w Poznaniu.

Pracownia ubrań podług miary.

Gwarancja za modny krój i dobre leżenie.

Materie na suknie nadzwyczaj tanio.

Czysto wełniane i pół jedwabne od 1,70 do 3,80 mr. za metr.

50 dobrych cygar i papierosów darmo.

Polecam moje **tylko z najlepszego tytoniu** wyrabiane, wyborne smakujące

— „Cygaro Krakowskie”. —

Takowe rozsyłam

500 sztuk za 8 m. 50 fen. franko

przez zaliczkę. Ażeby Szanownych Rodaków przeko-

nać o dobroci innych moich wyrobów, dołączam jeszcze

50 dobrych cygar i papierosów i 5 pięk-

nych kart korespondencyjnych całkiem

darmo.

P. Pokora, fabryka cygar i papierosów Wejherowo (Neustadt W/Pr nr. 238a)

Polacy! kupujcie u swoich Rodaków!

Maszynę do szycia kupicie najtaniej odemnie. Ceny od 58 do 500 marek. Jakie tylko maszyny do szycia istnieją: czołenko długie, cylindrowe i bez czołenka, maszyny, które 2, 3 i 5 igłami szyją, także w postaci szafy, z 3-7 szufladami, ostatnie za 85-100 marek (podług innych składów 25 do 35 marek u mnie taniej).

Każdy, kto odemnie wprost kupi maszynę, nie nie ryzykuje, bo dam 5 lat gwarancji albo pieniądze zwracam, jak maszyna niezadowolili kupującego. Naukę dam sam po polsku. Uczę także w czeskim i węgierskim języku. Naprawy starych maszyn zrobię sam. Igły i oliwę 1/4, 1/2 i cały litr dam tanio. Także wszystkie inne części maszyny. Kilka set maszyn, które Polakom sprzedam, są dowodem, że dobry towar tanio daje

Najstarszy skład maszyn do szycia we Wanne I.

Stacja kolei elektrycznej (Braing)

Antoni Schmitzek, Hofstr. 1

Fr. Kosinowski,

ul. Schulstr. 20 **Herne**, róg Finkenstr.

Najw. interes krawiecki w miejscu.

Największy skład modnych materyj.

Najlepszy krój i robota, tanie ceny.

Chrześcijański właściciel

Ogłoszenie!

Udało mi się zakupić w Berlinie bardzo wielki skład ubrań dla mężczyzn, paletotów zimowych, ubrań dla chłopców, ubrania na nadzieję za połowę rzeczywistej wartości, które to towary każdy o-
bejrzeć sobie może

Sprzedaż rozpocznie się 6 listopada

Radziłbym każdemu, chociaż nie nie potrzebuje, aby z tak korzystnej sposobności zrobić użytek i zakupić po tak tanich cenach, gdyż nie tak ry-
chło nadarzy się taka sposobność.

1500 do 2000 sztuk towaru.

Ubrania dla mężczyzn (czarne, oliwkowe rzetelna wartość 18 do 25 marek, teraz tylko **12** marek.

Paletoty zimowe, czarne, brunatne, oliwkowe od 8 50 mr. począwszy.

Paletoty czarne, brunatne, oliwkowe, rzetelna wartość 24 do 28 marek, teraz tylko **14** marek.

Spodnie na niedzielę elegancki krój, rzetelna wartość, 9 do 12 marek, teraz tylko **5,50** marek.

Zimowe ubrania i płaszcze dla chłopców, rzetelna wartość 5 do 8 marek, teraz tylko **2,75** mr.

Ciężkie zimowe żakiety, z mocną podszewką do wyszukania od 4 mr.

Nadzwyczajny rabat 12 procent na obuwiu,

a mianowicie na **butach do kopalni**, trzewikach do kopalni, kamaszach dla mężczyzn, półbótach, zimowych pantoflach dla niewiast i obuwiu dla dzieci.

Odbiorcom z obwodu 15 mil **zwracam koszt podróży koleją**, a przy zakupie nad 20 mr. daję prócz tego **piękny podarek.**

S. Kleczewski,

Bahnhofstr. 68 Herne. Bahnhofstr. 68.

Dopóki zapas starczy sprzedaję po takich cenach.

Proszę się o prawdziwie przekonać.

Szanownym Rodakom
w **Bruchu i okolicy**
donoszę uprzejmie, iż dnia 3 listo-
pada otwieram

kram rzeźnicki

przy ulicy **Ludwigstr. 226.**

Proszę szanownych Rodaków o
łaskawe poparcie mego interesu.

Jerzy Ciężyński,
rzeźnik polski.

Papier listowy i koperty

z nazwą towarzystwa lub osoby prywatnej
wykonywa prędko, gustownie i tanio

DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“
w **Bochum.**

Nowo otwarte!

Nowo otwarte!

Centralny dom zakupna I. rzędu
Frank i sp. w Herne

towarów łokciowych, modnych i pościeli.

Konfekcja dla mężczyzn, niewiast i dzieci.

Obok kościoła ewang.,

róg rynku **Alter Markt.**

Z powodu wspólnego zakupna dla 10 składów sprzedajemy bardzo tanio.

Frank i sp. w Herne,

dawniej u firmy **M. Gans** zatrudniony.

Zawsze rzetelna usługa!

Tylko ściśle stałe ceny!

W składzie mówi się po polsku!

W składzie mówi się po polsku!

W składzie mówi się po polsku!

Spółka Rolników parcelacyjna w Poznaniu przy ulicy Wilhemowskiej nr. 18

ma każdego czasu na sprzedaż pod nader korzystnymi warunkami
większe i mniejsze gospodarstwa z budynkami lub też parcele bez budynków. Wpłaty takowe bardzo umiarkowane — Do **kasy oszczędności** przyjmuje depozyta, płacąc od takowych obecnie $3\frac{1}{2}\%$ za każdorazowym wypowiedz. 4% za czterocrocznem, $4\frac{1}{2}\%$ za półrocznem wypowiedzeniem, za rocznem wypowiedzeniem wedle ugody.
Depozytaryuszom mającym u nas złożone pieniądze, którzy nabędą od nas jaką posiadłość, wypłaca kasa nasza depozyta nawet bez wypowiedzenia.

Kalendarz Katolika na rok 1901

odznacza się doborową, ciekawą i pouczającą treścią, albowiem zawiera: Kalendarium, Żywoty Świętych Pańskich, Żywoty zasłużonych mężów, Stuletni kalendarz, Przysłówia, Zapiski. Ważne dni w rodzinie. Wiersz na Nowy rok. Za winy niepopelnione, powieść. Święty Jan Kanty, legenda wierszem. O oku, napisał dr. Hulewicz z Bytomia. Bitwa pod Jarosławiem, ustęp z powieści „Potop”. Święty Jacek, legenda wierszem. Ofiary nałogu, powieść. Jak sobie radzić, gdy zachoruje dziecko? Św. Jan Kanty wśród rozbójników, legenda wierszem. Krwawe zapasy, o wojnie angielsko-burskiej. Miłuj bliźniego twego. Henryk Sienkiewicz. Przygody i figle żołnierskie: Jak żydów strzelać nauczono; Marsz, marsz ku Frydlandowi; Straszna armata; Komorek; Trębacz Jaszczołd; Cesarski grenadier; Rosół kanonierski. Oszczędność, spółki i banki w społeczeństwie polskiem. Przestrogi dla panien, wychodzących za mąż. Lis i winogrona. Jak zastawiać sidła na zwierzęta drapieżne. Główniejsze wskazówki dotyczące chowu i tuczenia świń. Zabawy naukowe. Nasze obrazki. Fraszki. Niegodziwość ukarana. Zadania i łamigłówki. Taryfa pocztowa i inne wiadomości codziennie potrzebne. Jarmarki w roku 1901 na Śląsku, w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich, w Prusach Wschodnich, w obwodach: Arnberg i Magdeburg; na pograniczu Galicyi i Śląska austriackiego. Ogłoszenia. Wszystkie powieści, wiersze i rozprawy ozdobione są pięknymi ilustracjami. Prócz tychże dodaje się następujące obrazki wielkości kalendarza: Pan Jezus sewilski, obraz kolorowy; Św. Rodzina, kopia eudownego obrazu w Kaliszu; portret Henryka Sienkiewicza; Ojciec św. ogłaszający rok jubileuszowy; szczyt kopca Kościuszki; artyleria angielska w bitwie pod Kolenzo; szturm anglików na pozycje burskie; Burawie wciągają na górę wielką armatę zwaną Long-Tom; posłowie znajdujący się wraz z rodzinami swemi w czasie rzezi chrześcijan w Pekinie; otwarcie wystawy paryskiej; główny widok wystawy paryskiej.
Nadto dodaje się jeszcze do kalendarza: kalendarz śeleny i kalendarz kieszonkowy.

Cena kalendarza 50 fen., z przes. 60 fen.

Pieniądze najlepiej przysyłać przekazem pocztowym (Post-Anweisung); porto przekazu aż do 5 marek wynosi tylko 10 fen., za wyższe sumy 20 fen. — Adres dla przesyłek listów i pieniędzy:

„KATOLIK” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Na przesyłkę dołączyć trzeba 10 fen. — Powyższy kalendarz można także nabyć w księgarni „Wiarusa Polskiego”

Adres: „Wiarus Polski”, Bochum.

Znaczek ochronny.



**Ziarniste
mydło oszczędnościowe**
z fabryki

Schmidt & Schmidt

w Remscheid,
parowa fabryka mydła.

Za każdy kawałek, opatrzone znacznikiem
ochronnym, gwarantujemy za dobrą jakość.

Wyskok oszczędnościowego mydła ziarnistego
dobry, skuteczny proszek do prania.

Kto pragnie posiadać
książkę do nabożeństwa w pięknej i mocnej oprawie
niech sobie zapisze

„Boże bądź miłościw”

Książka „Boże bądź miłościw” zawiera bardzo piękny zbiór nabożeństw i pieśni, a kosztuje w nadzwyczaj pięknej i mocnej oprawie 3,50 mk., 6 mk., 7 mk., 7,50 mk. i 9 mk. Książkę tę przesyłamy a poprzednim nadesłaniem należytości albo też za zaliczką pocztową.
Adres: „Wiarus Polski”, Bochum.

Zaproszenia weselne

wykonywa prędko, gustownie i tanio

Drukarnia „Wiarusa Polskiego”
w Bochum.

Przy zamówieniu należy napisać, którego dnia, o której godzinie, gdzie i w którym kościele odbędzie się ślub, oraz u kogo i przy jakiej ulicy (numer domu także podać) uroczystość weselna się odbędzie. Podać należy także imię i nazwisko młodej panny i młodego pana. Po odebraniu zamówienia zostaną karty w jak najkrótszym czasie wysłane.

Odbiorcy z zewnątrz otrzymają zwrot kosztów podróży.

„Wanner Consum”

Hoffmann i spółka,

Bahnhofstr. 76,

WANNE,

Bahnhofstr. 76.

Wiszą na żelaznych słupach

800 do 1000 ubrań dla mężczyzn i chłopców, paletotów i płaszczy cesarskich, które bardzo tanio sprzedawane być muszą, aby wielki skład uprzątnąć.

Szczególnie polecam:

Ubrania kamgarnowe, najlepszy towar od 21 do 36 marek.

Ubrania szewiotowe, najnowsze wzory od 12 do 29 marek.

Ubrania bukskinowe, coś szczególnego od 14,50 mr. do 27 marek.

Prócz tego polecam

największy skład wszelkiego obuwia

które sprzedają po zadziwiająco tanich cenach.

Buty kropusy, pod gwarancją nieprzepuszczalne 10 50 mr.

Buty do kopalni, tylko z najlepszego materiału 3,90 mr.

Kamasze, bity do sznurowania, półbity, ze sprzączkami itd.

Zabrałoby to za wiele miejsca, abym tu miał wszystko wyliczać, dla tego „ludzie chodźcie i dziwujcie się”. Mój skład może każdy obejrzeć, chociaż nie nie kupi.

Spodzielając się, iż to korzystne polecenie znajdzie uwzględnienie,

kreślę się z szacunkiem

„Wanner Consum”

Hoffmann i spółka.

Odbiorcy z zewnątrz otrzymają zwrot kosztów podróży.

Polska usługa!

Polska usługa!

Towarzystwom

które życzą sobie, aby stęple ich były wyraźnie odbite, to jest, iżby wyrazy nie zalewały się farbą, polecamy bardzo praktycznie urządzone

poduszki

do farbowania stępli

w kolorach fioletowym, niebieskim, czerwonym i zielonym. Podu-

szki urządzone są tak, że nie potrzeba ich farbą nigdy polewać, gdyż farba w tychże poduszkach zawarta nie wysycha nigdy, a starczy jej na lat kilka. Cena tylko 75 fen., z przesyłką 95 fenigów. Adres: „Wiarus Polski”, Bochum.

Szanownym Rodakom

w **Kastrop i całej okolicy**

donoszę niniejszem jak najuprzejmiej, iż przeniosłem mój

warsztat krawiecki

z ulicy Widumerstr. do domu przy ulicy Münsterstr. nr. 39, u p. Szymczaka. Mając nadzieję iż szan. Rodacy i nadal mój interes popierać będą kreślę się uniżony

Stanisław Roszak, krawiec polski.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenigów, z przesyłką 80 fen.

Adres: „Wiarus Polski”, Bochum.

Wielka

sprzedaż nadzwyczajna

w celu pędniejszego zmniejszenia mych nader wielkich zapasów towarów.

Wszelkie towary np.:

Wielka partya najnowszych paletotów,

Wielka partya najnowszych ubrań

Wielka partya najnowszych spodni,

Wielka partya najnowszych ubrań dla chłopców,

Wielka partya najnowszych paletotów dla chłopców,

Wielka partya najnowszych ubrań dla chłopaków,

Wielka partya najnowszych koszul normalnych.

Gacie, kapelusze i bieliznę sprzedaję od dziś po zadziwiająco tanich cenach, aby wszystko prędko uprzątnąć.

Niechże nikt nie nie kupi, zanim porównał z cenami i towaram w mych oknach wystawnych wyłożonym.

Największy skład konfekcyjny I. rzędu.

Ph. Flatow,

Oststr. nr. 34, **Wattenscheid,** Oststr. nr. 34.